

Brytyjczycy nie ufają technologii opartej na danych



Zespół Ada Lovelace Institute przeanalizował dostępne publikacje dotyczące oczekiwań ludzi wobec wykorzystania ich danych. Wbrew lansowanej od lat tezie branży internetowej użytkownicy i użytkowniczki rozwiązań cyfrowych wcale nie pogodzili się z nieograniczonym eksploatowaniem informacji na swój temat.

Brytyjscy odbiorcy są zwolennikami innowacji opartych na danych, ale uważają, że powinny one być etyczne, odpowiedzialne i służyć dobru wspólnemu. Istnieją też liczne dowody na to, że Brytyjczycy i Brytyjki popierają pomysł lepszego uregulowania wykorzystania technologii opartych na danych. Oczekują też jaśniejszej informacji o tym, jak są wykorzystywane ich dane i jak wpływa to na prawa i wolności użytkowników. Potrzebne są jednak dalsze badania, żeby doprecyzować, jakie dokładnie wymagania mają wobec przepisów, a także co dokładnie rozumieją pod pojęciem wspólnego dobra.

Społeczeństwo opiera się stosowaniu wykorzystujących dane systemów, jeśli nie ma do nich zaufania. Raport Ada Lovelace Institute podpowiada, że nie należy ignorować niepokoju ludzi wobec wykorzystania ich danych, tłumacząc go brakiem wiedzy czy zrozumienia. Problemu nie rozwiąże samo oczekiwanie, że użytkownicy i użytkowniczki staną się bardziej ufni wobec technologii. Liczne publikacje wskazują, że kluczem do budowania zaufania jest regulacja. Dopiero przepisy zaprojektowane tak, by chronić ludzi przed nieprzejrzystą i niesprawiedliwą technologią, dadzą poczucie bezpieczeństwa.

Badania dotyczą Wielkiej Brytanii. A co polskie społeczeństwo sądzi o technologiach opartych na danych?